

Beata Dorosz: O listach Jana Lechonia

Trudno jednoznacznie ocenić, w jakim stopniu dotychczas opublikowane listy Jana Lechonia wypełniają jego wizerunek jednej z bardziej znaczących w dwudziestoleciu międzywojennym postaci życia literacko-artystycznego, powiązanej z ówczesnymi elitami intelektualnymi i politycznymi, a także wojennego uchodźcy i powojennego emigranta – pisze Beata Dorosz w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Lechoń. Poeta czasu katastrofy”.

O wadze dokumentów źródłowych, jakimi są listy pisarzy, nie trzeba nikogo przekonywać. Ogromne zainteresowanie badaczy wielu dziedzin (nie tylko historii i literatury) oraz dostępność (po przemianach 1989 r.) wielu archiwalnych zasobów polskich instytucji emigracyjnych zaowocowały obfitą falą wydanych tomów korespondencji (pisarzy i redaktorów, polityków i działaczy) i po części wykreowały popularność tego rodzaju publikacji także wśród czytelników nieprofesjonalnych, ale ceniących kontakt z wartościową i interesującą literaturą.

Dynamiczny rozwój w ostatnich dziesięcioleciach wyraźnie zarysowanego nurtu wydawniczego tzw. intymistyki walnie przyczynił się do pomnożenia wiedzy o kolejach losu wielu wybitnych postaci.

Wyrazem tego był m.in. specjalny numer „Teologii Politycznej Co Tydzień” z 2018 r. (nr 97): „Polska Republika Listów”.

Trudno jednoznacznie ocenić, w jakim stopniu dotychczas opublikowane listy Jana Lechonia wypełniają jego wizerunek jednej z bardziej znaczących w dwudziestoleciu międzywojennym postaci życia literacko-artystycznego, powiązanej z ówczesnymi elitami intelektualnymi i politycznymi, a także wojennego uchodźcy i powojennego emigranta, aspirującego do roli wieszczka Emigracji Walczących (czy inaczej: Drugiej Emigracji Niepodległościowej) i często obdarzanego tym mianem w uchodźczym środowisku.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.
Prosimy, [KLIKNIJ TUTAJ](#) i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Dla przedwojennej biografii poety ważnym źródłem informacji o nim samym – ale i środowisku jego przyjaciół, artystów i literatów oraz polityków – są listy do Niusi Jackowskiej, jak najbliżsi mówili o aktorce znanej ze sceny jako Anna Belina, siostrze wybitnego reżysera Leona Schillera i żonie dyplomaty Tadeusza Jackowskiego[1]. Przynoszą obraz Lechonia zanurzonego w żywiole Warszawy, wiedzącego wszystko o wszystkich, ale też wędrującego po Florencji i Rzymie (1925), Genewie (1926) czy Pradze (1928) – a po wyjeździe poety w kwietniu 1930 r. do Paryża, obraz człowieka oddanego „światowościom”, snobującego się na salonowe znajomości z politykami i przedstawicielami świata sztuki z pierwszych stron gazet. Listy te przypominają miejscami swoisty kalejdoskop postaci, opatrywanych przez poetę pełnymi sympatii lub niewolnymi od animozji komentarzami. Jest tu też jednak wyraźnie widoczny nurt głęboko osobisty, osnuty wokół odwiedzanego przez Lechonia Wronczyna (majątku Jackowskich w Wielkopolsce), który jawi

się jako miejsce niemal rajske, stwarzając nie tylko warunki do relaksu, ale umożliwiając powrót do równowagi duchowej i twórczego skupienia.

Z wcześniejszego okresu 1919-1925 pochodzi 15 listów autora *Karmazynowego poematu* do autora *Popiołów*[2]. Są wyrazem fascynacji młodego poety osobowością i twórczością jego duchowego i literackiego mistrza, ale dowodzą też głębokiej przyjaźni obu twórców (pojawia się w nich m.in. wątek nerwowej choroby Lechonia i nadzieje na poprawę jego kondycji psychicznej dzięki pobytowi latem 1920 r. w Orłowie pod opieką Żeromskiego).

Wspomnieć też wypada korespondencję Lechonia adresowaną do Jarosława Iwaszkiewicza i jego żony Anny[3] z lat 1919-1938, kiedy poetów (którzy wprawdzie niespecjalnie się lubili, ale deklarowali wzajemną przyjaźń) nie podzieliły jeszcze poglądy polityczne (po wojnie nie utrzymywali już kontaktów).

*Wizerunek Lechonia-
emigranta przynoszą przede
wszystkim dwa obszerne bloki
jego listów wymienianych z
bliskimi przyjaciółmi:
Mieczysławem Grydzewskim i
Kazimierzem Wierzyńskim*

Wizerunek
Lechonia-emigranta
przynoszą przede
wszystkim dwa
obszerne bloki jego
listów wymienianych
z bliskimi
przyjaciółmi:
Mieczysławem
Grydzewskim[4] i

Kazimierzem Wierzyńskim[5]. Dobrze jest te dialogi korespondencyjne

czytać niejako równolegle, bo dzięki temu lektura staje się w pewnym sensie pełna i nabiera kolorów; pierwszy wydaje się bowiem zdominowany przez problemy związane z twórczością (zarówno, gdy mowa o procesie twórczym, jak i publikowaniu utworów) oraz kwestie natury politycznej (m.in. komentarze do bieżących wydarzeń na scenie politycznej, postaw i wyborów dokonywanych przez znane obu korespondentom osoby), drugi natomiast ma charakter o wiele bardziej prywatny, osobisty, graniczący czasem z najbardziej intymnym zwierzeniem, właściwym tylko dla kontaktów prawdziwie najbliższych sobie osób. Co ważne – dialog z Grydzewskim musiał zastąpić osobiste spotkania (po opuszczeniu Paryża w 1940 r. tuż przed inwazją niemiecką już nigdy się nie widzieli), natomiast dialog z Wierzyńskim był uzupełnieniem spotkań – mieszkali wszak blisko siebie, widywali się dość często (choćby nagrywając audycje dla Radia Wolna Europa), byli w stałym kontakcie telefonicznym; mimo to traktowali korespondencyjną rozmowę jako nieodzowny element wzajemnej relacji, poświadczenie ich osobistej więzi – warto przy tym zauważyć, że w równym stopniu dotyczyło to obu autorów, jednakowo szukających oparcia i zrozumienia.

Skromniejszy ilościowo, ale cenny dla wiedzy o Lechoniu na emigracji jest jego dwugłos korespondencyjny z Tymonem Terleckim[6], a także listy adresowane do Stefanii Zahorskiej[7], Aleksandra Janty[8] i Juliusza Sakowskiego[9].

Jan Lechoń nie doczekał się do dziś całościowej biografii – bez wątpienia potrzebnej, odkłamującej różne narosłe wokół jego postaci mity i legendy, napisanej *sine ira et studio*. Jego sylwetka i międzywojenna aktywność literacka są dość dobrze opisane, ale wiedza o emigracyjnym etapie życia pozostaje rozproszona w szkicach i

artykułach odnoszących się jedynie do wybranych faktów lub problemów; wiele rozpraw koncentruje się na interpretacji twórczości, rzadko widzianej w perspektywie meandrów życia. Biografii nie zastąpią też ciekawe tomy wspomnień[10]. Wydaje się, że listy – zwłaszcza te wymieniane między bardzo bliskimi przyjaciółmi – mogą po części wypełnić tę dotkliwą lukę, pokazując sylwetkę poety na tle literatury, kultury, historii i polityki owego czasu, a nade wszystko rysując jego portret osobisty.

Beata Dorosz

Instytut Badań Literackich PAN

[1] J. Lechoń, *Listy do Anny Jackowskiej*, oprac. R. Loth, Warszawa: Czytelnik 1977, 210 s. (46 listów obejmuje lata 1925-1936, zaledwie 4 datowane są po wojnie).

[2] *Lechoń do Stefana Żeromskiego. Korespondencja ze zbiorów Moniki Żeromskiej*, oprac. R. Loth, „Napis”, Seria VIII 2002, s. 141-154.

[3] *Z listów Jana Lechonia do Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów*, „Twórczość” 1976 nr 6 s. 74-80 – przypuszczalnie podane do druku przez adresata, ówczesnego redaktora miesięcznika, jako swoiste przypomnienie przyjaciela w związku z przypadającą w czerwcu 1976 r. 20. rocznicą śmierci Lechonia; *Listy do Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów*, oprac. H. Szletyński, „Życie Literackie” 1982 nr 1 s. 5-7.

[4] M. Grydzewski, J. Lechoń, *Listy 1923-1956*. T. 1-2. Oprac. B. Dorosz. Warszawa: Bibl. „Więzi” 2006, 463 + 515 s. (Z okresu przedwojennego pochodzą zaledwie 3 listy, na całość składa się 475 listów).

[5] J. Lechoń, K. Wierzyński, *Listy 1941-1956*, oprac. B. Dorosz przy współpracy P. Kądzieni. Warszawa: Wydawn. IBL PAN 2016, 642 s. (Korespondencyjny dialog obu poetów tworzy 219 listów).

[6] J. Lechoń, T. Terlecki, *Korespondencja*, oprac. E. Krasieński, „Dialog” 1984 nr 12 s. 111-126. To wybór zaledwie 31 listów z lat 1939-1955, a potrzeba ich pełnego wydania jest od lat wskazywanym postulatem badawczym.

[7] M.E. Cybulska, *Potwierdzone istnienie. Archiwum Stefanii Zahorskiej*, Londyn: Polska Fundacja Kulturalna 1988, s. 83-88; tu 4 listy z 1945 r. i 1 list z 1956 r.

[8] A. Janta, *Nowe odkrycie Ameryki*, Paryż: Libella 1973; tu na różnych stronach rozproszone 9 listów z 1944-1946.

[9] *Kulisy twórczości. Listy 14 pisarzy emigracyjnych do Juliusza Sakowskiego 1945-1977*, Paryż: Księgarnia Polska [1979], tu: *Jan Lechoń*, s. 121-156.

[10] *Pamięci Jana Lechonia*. Londyn: Nakł. „Wiadomości” 1958, 86 s.;
Wspomnienia o Janie Lechoni, oprac. P. Kądziela, Warszawa: Bibl.
„Więzi” 2006, 366 s.